

happysad, Armagedon

150 kilometrów na godzinę
Wiatr w porywach Skręca karki
Mewą które wydziobują oczy rybą
Zagubione kutry trzeszczą
Wniebogłosy nad falami
Słony piach tak bezczelnie
Burzy przestrzeń między nami

I czyja to wina?
Nie wiem...
Wodzi nas za nos przeznaczenie

A latarnie, które kiedyś
Były nam drogowskazami
Teraz milcząc kataraktą
każą iść za piorunami
Tak bezsilni, bezradni
wysyłamy SOSy
Zanim wiatr
Wiatr odnowy
Pourywa nam głowy

I czyja to wina?
Nie wiem...
Wodzi nas za nos przeznaczenie

To on, to on
Armagedon!